



JABŁUSZKO

GAZETKA PARAFII JABŁONNA - CZERWIEC 1994 - Nr 2(8) Rok 3

ROK RODZINY



Rok 1994 przez Ojca Świętego i Organizację Narodów Zjednoczonych został ogłoszony Rokiem Rodziny. Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie w swoim nauczaniu powraca do tematu rodziny. W adhortacji *Familiaris Consortio* papież pisze: "W obecnym momencie historycznym, gdy rodzina jest przedmiotem ataków ze strony licznych sił, które chciałyby ją zniszczyć, lub przynajmniej zniekształcić, Kościół jest świadom tego, że dobro społeczeństwa i jego własne związane jest z dobrem rodziny, czuje silniej i w sposób bardziej wiążący swoje posłannictwo głoszenia wszystkim zamysłu Bożego dotyczącego małżeństwa i rodziny, zapewniając im pełną żywotność, rozwój ludzki i chrześcijański oraz przyczyniając się w ten sposób do odnowy społeczeństwa i Ludu Bożego".



W przemówieniu na placu św. Piotra w Rzymie przed błogosławieństwem "Urbi et Orbi" powiedział: "Cofnąć się musi kultura śmierci, która poniża istotę ludzką, gdyż nie repektuje stworzeń najsłabszych, najbardziej kruchych i próbuje podwarzyć świętą godność rodziny, będącej sercem społeczeństwa i Kościoła. Zaniepokojony tym zagrożeniem wysyłam w tych dniach

list do wszystkich głów państw na świecie z okazji Roku Rodziny. W liście proszę, by uczyniono wszystko, ażeby nie dopuścić do pomniejszenia wartości osoby ludzkiej i świętego charakteru życia. Rodzina ludzka pozostaje głównym źródłem ludzkości. Każde państwo musi otaczać ją opieką, jako cenny skarb. W wieczniku paschalnym rodzina ludzka odkrywa na nowo swe powołanie: odwieczne powołanie powierzone przez Boga człowiekowi stworzonemu mężczyzną i kobietą. Powiedział Bóg: Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Wchodzi do wiecznika sam Chrystus, który modli się do Ojca, ażeby wszyscy byli jedno: Jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno. Modląc się tak, otwierał on przed ludzkim rozumem nieosiągalne perspektywy, ujawniał podobieństwo pomiędzy jednością Osób Boskich a jednością dzieci Bożych, połączonych w prawdzie i miłości. (...) Powołaniem rodziny jest odkryć na nowo, wraz z Chrystusem, tę prawdę o człowieku. Powołaniem rodziny jest wcielać tę prawdę w żywą rzeczywistość jedynej i niepowtarzalnej wspólnoty ludzkiej, stworzonej z rodziców i dzieci, wspólnoty miłości i życia, wspólnoty pokoleń. Kamieniem węgielnym tej wspólnoty jest Chrystus Zmartwychwstały. (...) Rodzinom zatem potrzeba tej mocy, która pochodzi od Boga, w przeciwnym razie nie będą w stanie odpowiedzieć na swe powołanie. Moc Boża potrzebna jest szczególnie w naszych czasach, w których tak liczne zagrożenia czyhają na rodzinę, mierząc w same korzenie jej egzystencji".

W dniach 14-17 kwietnia 1994 r. odbył się w Warszawie XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny. Delegaci i uczestnicy z wielu państw w referatach i dyskusjach wskazywali liczne zagrożenia na które narażona jest współczesna rodzina, poszukiwali sposobów i form pomocy rodzinie, ukazywali wielką rolę rodziny w kształtowaniu postaw dzieci i młodzieży.

Bardzo wymownym wezwaniem dla nas jest przesłanie, które skierowała - nieobecna na Kongresie - Matka Teresa z Kalkuty: "Miłość zaczyna się w rodzinie przez modlitwę, rodzina, która się modli, pozostaje we wspólnocie i wtedy Bóg jest z nią. Rodzice, uczcie dzieci modlić się, bo modlitwa daje czyste serce, które pozwala dostrzegać Boga".

DZIECI O RODZINIE

Każda rodzina powinna być kochająca. Rodzice powinni wychowywać dzieci w wierze. Dzieci z rodzicami powinni uczęszczać do kościoła.

Chciałbym, aby moja rodzina się zmieniła, aby mama nie biła się z tatą i aby się nie kłócili i aby cała rodzina modliła się do Pana Jezusa.

Moi rodzice są dobrzy, ale brat i siostra nie bardzo. Chciałabym zmienić rodzeństwo na lepsze. Lubię moją rodzinę, chociaż czasami się kłócą i krzyczą na siebie.

W rodzinie powinna być miłość, dobroć, sprawiedliwość, ciepło rodzinne.

Rodzina powinna być bardzo kochająca. Moja rodzina wierzy w Boga, ale rodzice nie przychodzą do kościoła, bo są bardzo zajęci nie mają czasu chodzić. Bardzo lubię swoją rodzinę.

Prawdziwa rodzina powinna być dobra dla siebie, zgodna i powinna się kochać wzajemnie. Rodzina powinna być pobożna i uczciwa. Dzieci powinny pomagać mamie w domu. Rodzina powinna się modlić codziennie, chodzić do kościoła i wyjeżdżać na wycieczki oraz chodzić na spacer.

Rodzina powinna być kochająca, opiekująca się dziećmi, która nie będzie się kłóciła i nie będzie w rodzinie pijaństwa. Swojej rodziny nie chciałabym zmienić, wszyscy chcą dla mnie jak najlepiej. Kocham swoją rodzinę za to.

Rodzina powinna być pełna miłości i dobroci. Wszyscy powinni sobie we wszystkim pomagać. Rodzice powinni troskliwie opiekować się dziećmi, a dzieci nie powinny sprawiać rodzicom kłopotów.

Opr. Katecheci

KRZYŻE I KAPLICZKI

3. JABŁONNA (przy szosie)

Przy skrzyżowaniu drogi Lublin - Wysokie z Drogą Kościelną znajduje się krzyż dębowy o wysokości 3,40 m, rozpiętości ramion 1,06 m i przekroju 16 x 16 cm. Na krzyżu umieszczony jest krucyfiks o wysokości 40 cm i mała drewniana kapliczka z figurką gipsową Matki Bożej. Jak informuje tabliczka umieszczona na krzyżu został on

postawiony 23 maja 1977 r. Drewno na ten krzyż ofiarował Jan Klimek, a wykonał go Wachowski.



Krzyż ten postawiono w miejsce poprzedniego, których uległ zniszczeniu. Stary krzyż stał w tym miejscu od czasu komasacji (przed II wojną). Wcześniej był on umieszczony kilkadziesiąt metrów dalej w stronę Lublina po tej samej stronie drogi. Brak jest innych danych dotyczących tego krzyża. Obecnie stojący krzyż jest otoczony płótkiem z siatki wykonanym na podstawie prostokąta o wymiarach 175 x 160 cm. i przyozdobiony sztucznymi kwiatami. Przy krzyżu tym corocznie znajduje się 4 ołtarz poświęcenia pól.

30 sierpnia 1981 roku naprzeciw krzyża po drugiej stronie szosy na polu Jana Klimka ks. proboszcz Kazimierz Gajda odprawił Mszę św. po której odbyło się spotkanie z wiernymi w czasie którego podjęto decyzję o budowie punktu katechetycznego w Jabłonnej. Teren w pobliżu tego krzyża był brany pod uwagę przy ustalaniu placu pod budowę tegoż punktu katechetycznego.

ks. Józef

DZIĘKUJEMY!!!

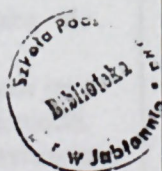
Składamy bardzo serdeczne podziękowanie w imieniu Redakcji i Czytelników Dyrektorowi "MEBEXU" Panu Sławomirowi Żbikowskiemu za umożliwienie wykonania odbitek kserograficznych 8 numeru "JABŁUSZKA".

MIŁOSIERDZIE BOŻE

W ubiegłym roku, gdy papież Jan Paweł II beatyfikował Sługę siostrę Faustynę Kowalską ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, wiele można było usłyszeć o "Dzienniczku" i Koronce do Miłosierdzia Bożego. W wielu parafiach pojawiły się obrazy Jezusa Miłosiernego.

Historia tych Bożych darów dla rozmodlonych katolików rozpoczyna się 25 sierpnia 1905 r., gdy w rolniczej rodzinie w Głogowcu koło Łodzi rodzi się Helena Kowalska - w zakonie s. Faustyna od Najświętszej Eucharystii. Z powodu biedy w rodzinie do szkoły chodziła tylko półtora roku, a w latach 1921-1925 poza domem jako służąca. Kilkakrotnie z niewiadomych powodów zmieniała pracę, chociaż zawsze miała dobrą opinię swych pracodawców. Od 1924 roku zaczął się jej ukazywać cierpiący Jezus, który w czasie wizji nakłaniał Faustynę do wstąpienia do zakonu, a potem opiekował się nią - wręcz prowadził jak dziecko.

W zakonie Faustyna z powodu braku wykształcenia pracowała jako kucharka, ogrodniczka, furtianka, praczka i tam dała się poznać jako niesłuchanie cierpliwa, pracowita i poslušna. Ludzie kontaktujący się z nią od razu zauważali jej inność i określali prosto: "Głupia albo święta". Od Chrystusa otrzymała wyjątkowy dar współuczestnictwa w jego cierpieniach i dzięki jej wewnętrznej jedności z cierpiącym Chrystusem, swoimi ofiarami mogła wypraszać łaski nawrócenia, łagodnej śmierci czy pociech duchowych. Jednocześnie poslušna spowiednikowi, zwłaszcza księdzu Sopońce - jej stałemu spowiednikowi - spisywała objawienia Chrystusa. Tak powstał "Dzienniczek". Dziś jest to wyjątkowy zapis rozmów Absolutnej Mądrości z prostym i niewykształconym człowiekiem. Dzięki s. Faustynie nawet do niewykształconych może dotrzeć nauka o tym, że Bóg kocha wszystkich, a najmocniej grzeszników, o małości człowieka wobec Boga.



Dzień 22 lutego 1921 r. zaowocował pierwszym poleceniem Jezusa, by namalować Jego obraz: postać w białej szacie wznosząca prawą rękę do błogosławieństwa, a z lewej dłoni trzymanej w Najświętszym Sercu, wychodzą dwa promienie symbolizujące krew i wodę. Tego samego dnia Jezus zapowiedział, że przewodnia niedziela ma być szczególnym dniem poświęconym Bożemu Miłosierdziu.

Jedno z największych objawień miało miejsce 13 września 1935 r., gdy Jezus podyktował Faustynie tekst Koronki do Miłosierdzia Bożego. Ta krótka modlitwa, dzięki Jego obietnicy cieszy się wyjątkowym przywilejem wypraszenia łask. Już sama siostra Faustyna mogła się o tym przekonać.

Jezus przypomniał 10 października 1937 r. o godzinie swej śmierci, dzięki której każdy z nas dostępuje zbawienia. Codzienną pamiątką śmierci na Krzyżu jest godzina 15.00 - czas wielkiego Bożego Miłosierdzia, a więc najsposobniejszy czas do odmawiania Koronki.

Objawienia Chrystusa nie usunęły trudności i cierpień z życia s. Faustyny - wręcz odwrotnie. Jaj droga do świętości wypełniona była niezrozumieniem w zakonie, ciągłymi wątpliwościami o swym zdrowiu psychicznym, potęgującymi się wyrzutami sumienia, poczuciem własnej małości, a w końcu niewidzialnymi stygmatami. Do tych cierpień duchowych dołączyła się gruźlica prześladowająca s. Faustynę przez kilka lat, aż do samej śmierci 5 października 1938 roku. Zmarła w opinii świętości, a siostry z jej Zgromadzenia wielokrotnie doświadczały jej opieki, zwłaszcza w czasie wojny.

Kult Miłosierdzia Bożego niekiedy posadzany o fałszywą dewocję, herezję czy prostactwo może się swobodnie rozszerzać po całym świecie od 1978 r., gdy dzięki staraniom sióstr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, księdzu Sopońce i ówczesnemu kardynałowi Karolowi Wojtyła, rozpoczęto proces beatyfikacyjny siostry Faustyny.

W "Dzienniczku" pod datą 13 września 1935 r. są zapisane następujące słowa Jezusa: "Modlitwa ta jest na uśmierzenie gniewu mojego, odmawiać ją będziesz na zwykłej częstce różańca w sposób następujący: Najpierw odmówisz jedno "Ojcze nasz", "Zdrowaś Mario" i "Wierzę w Boga", następnie na paciorkach Ojcze nasz mówić będziesz następujące słowa: "Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci ciało i krew, duszę i bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i świata całego"; na paciorkach Zdrowaś Mario będziesz odmawiać następujące słowa: "Dla jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego". Na zakończenie odmawiamy trzykrotnie te słowa: "Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem".

dn Mariusz Górniak

Z KART HISTORII

JABLONNA (ciąg dalszy)

Przy końcu XVI wieku Lublin i okolice załaziło innowierstwo. Wśród zamożnej szlachty i mieszczaństwa zaczął szerzyć się ruch kalwiński i ariański. Znaczna ich część porzucała starą wiarę i przyjmowała nową naukę reformacyjną. Powody takiego postępowania były różne. Między innymi nowe nauki były bardziej tolerancyjne dla postępowania szlachty dążącej do zdobycia hegemonii w państwie i wysuwającej pod adresem Kościoła i państwa program reform i zmian. Do zboru ariańskiego należała, między innymi, znana na lubelszczyźnie rodzina Lubienieckich, która wyróżniała się wielką gorliwością w obronie swego wyznania.

Przez wiele lat Jabłonna należała do rodziny Lubienieckich i była ich majątkością rodzinną. Jak podaje Rejestr Poborowy "W 1616 roku Jan Lubieniecki i Stanisław Sarnecki, dziedzice części na Jabłonie zawarli z proboszczem z Bychawki umowę o dziesięcinę". Następnie - jak już było wspomniane - Jabłonnę dziedziczył Krzysztof Lubieniecki, minister zboru ariańskiego.

1 sierpnia 1627 r. w Lublinie zaczęły się gwałtowne ataki przeciwko różnowiercom. Trybunał wydał zakaz odbudowy zniszczonych zborów i odprawiania nabożeństw protestanckich. Owego dnia doszło do kłótni między siedzącymi w karczmie pijanymi knechtami, a przechodzącymi tamtędy uczniami szkoły jezuickiej. Doszło do ostrej wymiany zdań i bójki, w wyniku której zginął jeden z uczniów. To wszystko zapoczątkowało gwałtowne rozruchy, które trwały prawie przez całą noc. "Minister zboru ariańskiego Krzysztof Lubieniecki jeszcze przed wieczorem ratował się ucieczką do Jabłony".

Po jego śmierci w 1648 r. majątkiem zarządzali jego żona Katarzyna Lubieniecka i syn Krzysztof Lubieniecki. Jednak w kilka lat później, zmuszona trudną sytuacją finansową, Katarzyna Lubieniecka zastawia wieś Jabłonnę Szymonowi Węglińskiemu za sumę 16 tysięcy złotych polskich.

Wielkim ciosem dla ruchów różnowierskich był edykt z 1658 r. wypędzający arian z Polski. Według niego do 10 lipca 1660 r. wszyscy arianie mieli przejść na katolicyzm lub opuścić kraj. Jak wiemy w 1656 r. miał miejsce najazd Szwedów na Polskę. W zaistniałej sytuacji część szlachty ariańskiej przeszła na stronę wroga. Między innymi Krzysztof Lubieniecki (syn ministra zboru ariańskiego) znalazł się w szeregach stronników króla szwedzkiego Karola Gustawa, gdy ten 21 lutego 1656 r. zajął Lublin. Postanowił on wykorzystać obecność wojsk szwedzkich okupujących lubelszczyznę do porachunków i zysków osobistych. Stacjonując ze swą żoną w Wysokim w majątku swojego stryja Mikołaja

Lubienieckiego, najechał na Jabłonnę i odebrał Węglińskiemu list zastawny, a sam ogłosił się dziedzicem wsi, twierdząc, że została mu podarowana przez króla szwedzkiego. Czując się pełnomocnym dziedzicem zaczął w niej gospodarzyć po swojemu, wywożąc z niej przede wszystkim wartościowe rzeczy, plony i inwentarz gospodarczy do Wysokiego. "Wszystko to czynił za rozkazaniem, wiedzą i radą swej matki". "Usłyszawszy, że nastąpieniem wojsk koronnych król szwedzki ustępuje, tandem przy prowadzeniu stacji ze dwora i od poddanych z pomienionej wsi Jabłonnej wybranych do Lublina przez podjazd wojsk koronnych jest wzięty". Gdy za łaską króla przywrócono mu wolność, ulaskawiony przestępca, udaje się ponownie do króla szwedzkiego. Zagorzały zdrajca kazał w roku 1657 spalić w Jabłonnej stodoły i spichrz, mieszczący przeszło 100 kóp zboża. W tym samym roku powrócił jeszcze raz do Jabłonnej wraz z wojskami szwedzkimi i siedmiogrodzkimi, i poczynił szereg spustoszeń we wsi. Zagrabił nowo nabyte sprzęty domowe wraz "z bydłami, końmi, swiniami". Kiedy jednak ostatecznie przekonał się, że będzie musiał opuścić rodzinne progi na skutek napierających wojsk koronnych, przyjechał do Jabłonnej na czele oddziału kozackiego i "puścił z dymem wieś całą ze wszystkimi chałupami i budynkami". Poddanych zaś nakazał przenieść do Wysokiego. "I tym się jeszcze nie kontentując, dwór sam szczególnie zastawiający spalił i w popiół obrócić rozkazał". Po spaleniu całej wsi kazał ją zatopić rozkopując groblę stawów. "Nawet i samą drogę wychodząc, groblą u stawu, którego spust tego roku za trzy lata przypadał, rozkopać kazał, mówiąc: Ja dziedziczyć w Polsce nie mogę, niechże się i zastawnik mój z tego nie cieszy".

Beata Januszek

JUBILEUSZE I ROCZNICE

Są w naszym życiu chwile wyjątkowe, które na zawsze pozostają w pamięci, są bliskie naszemu sercu. Każda rocznica jest przywołaniem tamtych chwil, które wtedy były dla nas wydarzeniem.

Rocznice małżeńskie - jubileusze:

1 - bawelniana	13 - koronkowa
2 - papierowa	14 - kości słoniowej
3 - skórzana	15 - kryształowa
4 - kwiatowa	20 - porcelanowa
5 - drewniana	25 - srebrna
6 - cukrowa	30 - perłowa
7 - miedziana	35 - koralowa
8 - spiszowa	40 - rubinowa
9 - generalska	45 - szafirowa
10 - cynowa	50 - złota
11 - stalowa	55 - brylantowa
12 - płócienna (lniana)	60 - diamentowa

Z ŻYCIA PARAFII

*** 12 marca rozpoczęliśmy prace murarskie przy budowie kościoła. Do chwili obecnej została wymurowana wieża kościoła, dokończyliśmy krycia dachu lewej strony kościoła, został uporządkowany teren przed cmentarzem i rozpoczęliśmy prace przy ogrodzeniu cmentarza. Wewnątrz kościoła rozpoczęliśmy tynkowanie części przy chórze. Jest również przygotowany projekt wstępny instalacji elektrycznej i wykończenia wnętrza.

*** W dniach od 18 do 20 marca przeżywaliśmy rekolekcje wielkopostne. Nauki rekolekcyjne głosił ks. Bogdan Staszczuk prob. z Woli Gałęzowskiej.

*** Na spotkaniu 24 kwietnia Rada Parafialna przyjęła projekt comiesięcznej zbiórki w ciągu roku ofiar na krzyż: od osoby dorosłej - 10 tys.; młodzieży - 5 tys.; dzieci szkolnych - 2 tys. i dzieci przedszkolnych - 1 tys. Krzyż będzie miał wysokość 10 metrów, przekrój 60 x 40 cm, obwód - 2,20 m. Kosztorysowa cena krzyża z blachy kwasoodpornej wynosić będzie 115 milionów złotych.

*** 12 maja obchodziliśmy uroczystość odpustową Wniebowstąpienia Pańskiego. Sumę odpustową odprawił proboszcz ze Starej Wsi ks. Piotr Stańczak, a kazanie wygłosił ks. Wojciech Szlachetka - student KUL.

*** 8 maja ksiądz proboszcz zwolnił z funkcji kościelnego p. Tadeusza Mitulę. Za pracę składamy mu podziękowanie.

*** 22 maja na Mszy św. o godz. 9.00 22 dzieci klasy II przystąpiło do I Komunii świętej.

*** 21 maja otrzymał święcenia kapłańskie diakon Jan Rząd, który w minionym roku odbywał w naszej parafii praktykę duszpasterską. Mszę św. prymicyjną odprawił u nas 29 maja o godz. 9.00 w obecności swoich rodziców i licznie zgromadzonych parafian. Na drodze życia kapłańskiego życzymy mu wielu łask Bożych, życzliwości i dobroci od ludzi.

*** Na sumie 29 maja dzieci klas III obchodziły rocznicę I Komunii św.

*** 4 czerwca rozpoczął pracę kościelnego w parafii p. Bronisław Czernic. Życzymy mu dużo zadowolenia i owocnej pracy dla dobra naszej parafii.

*** W dniu 19 czerwca 10 par obchodziło jubileusz zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego: 65-lecie - Paweł i Józefa KURKOWIE, 60-lecie - Jan i Zofia SAMBORSCY, 50-lecie - Konstanty i Zofia MICHALSCY, Jan i Genowefa SWISTAK, Józef i

Helena NALEPA, 25-lecie - Jan i Zofia Swistak, Edward i Halina CZERNIC, Jan i Anna SOBCZAK, Jan i Genowefa KUREK, Tadeusz i Maria FIDUT, Kazimierz i Elżbieta WOJCIK. Jubilatom i ich rodzinom składamy najserdeczniejsze życzenia dużo zdrowia i wielu Łask Bożych.

*** 24 czerwca o godzinie 8.00 została odprawiona Msza św. dziękczynna z racji zakończenia roku szkolnego i katechetycznego przy licznych udziałach dzieci, nauczycieli i rodziców.

NOWI PARAFIANIE

Od kwietnia przez chrzest do naszej wspólnoty parafialnej zostali włączeni: Sylwia Agnieszka PIĘDZIA, Weronika DOJUTREK, Agata Karolina KARBOWNICZEK, Kacper SKRZYPEK, Michał CHOREK, Paweł ZIĘTEK, Przemysław BOROWSKI, Kinga MITUŁA, Magdalena PAWELEC, Przemysław Kamil MYRCHA, Michał ZDYBEL, Agata Agnieszka FILOZOF.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

DOBRY JEZU A NASZ PANIE...

Po wieczną nagrodę do Pana odeszli:

+ Aleksandra DOJUTREK - l. 65; + Kazimiera ZIĘTEK - l. 67; + Stanisława WITEK - l. 57; + Stanisław SZYDŁOWSKI - l. 46; + Paulina GARBACZ - l. 69; + Bronisław SURMA - l. 81.

...DAJ IM WIECZNE SPOCZYWANIE.

UCZENIO BOGU

L. PASTEUR (biolog)

"Trochę wiedzy oddala od Boga.
Dużo wiedzy sprowadza
do Niego z powrotem".

CYPRIAN NORWID

"Przez wszystko do mnie przemawiałeś - Panie.
Przez ciemność burzy, grom i przez świtanie.
Przez przyjacielską dłoń w zapasach ze światem.
Panie! ja nie miałem głosu
do odpowiedzi godnej
- milczałem".

KRZYŻÓWKA NR 8

POZIOMO:

1) ma wielkie oczy, 5) ptak wymieniony w Ewangelii św. Mateusza 10,29, 8) obraz z cerkwi, 9) zażądała głowy Jana Chrzciciela, 10) mogą być apostołskie, 12) bardzo drobny węgiel, 13) duża rzeka w Brazylii, 17) orze ziemię, 19) choroba wirusowa koni i bydła, 21) biały, odświętny, 22) prorok z czasów Dawida, 23) widzenie senne, 25) struś amerykański, 27) podstawowy składnik atomu, 31) imię papieży, 33) najwspanialsze dzieło francuskiego klasycyzmu barokowego (Paryż), 34) wydawca, 35) styl w sztuce XVII w., 36) utwór muzyczny, 37) Bóg Ojciec, Syn Bóży i Duch Święty.

PIONOWO:

1) drzewo iglaste, 2) zwój, 3) ssak padlinożerny, 4) twierdzenie autorytatywne, 5) usterka, 6) nędza, 7) miasto w Tyrolu (Austria), 11) "bogaty" rzemieślnik, 14) złota z bajki Puszkina, 15) imię błogosławionej siostry Leduchowskiej, 16) stan w USA, 18) jest śmiertelne w odróżnieniu od duszy, 20) dawna moneta w Hiszpanii i Portugalii, 24) w mitologii rzymskiej Wenus, 25) wiszący skalny lub śnieżny, 26) pogromca pierwszych chrześcijan, 28) król do chwili koronacji, 29) dawny pracownik folwarczny, 30) ogólnie przyjęta zasada, 32) miejsce zesłania Napoleona.

Litery z ponumerowanych pól od 1 do 23 w dolnej części krzyżówki utworzą hasło, które tylko z kuponem należy przesłać na adres Redakcji do 30 lipca 1994 r. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie, zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki nr 7

POZIOMO:

7) baranek, 8) Gabriel, 10) Weronika, 11) rumień, 12) kalif, 13) adameszek, 15) religijność, 19) gospodarz, 21) pijar, 23) kseni, 24) ideowiec, 25) koszula, 26) choinka.

PIONOWO:

1) kapelan, 2) Wadowice, 3) rewia, 4) sakrament, 5) prymas, 6) Leleweł, 9) październik, 14) niedziela, 16) śpiewnik, 17) podskok, 18) jeselka, 20) piecza, 22) cecha.

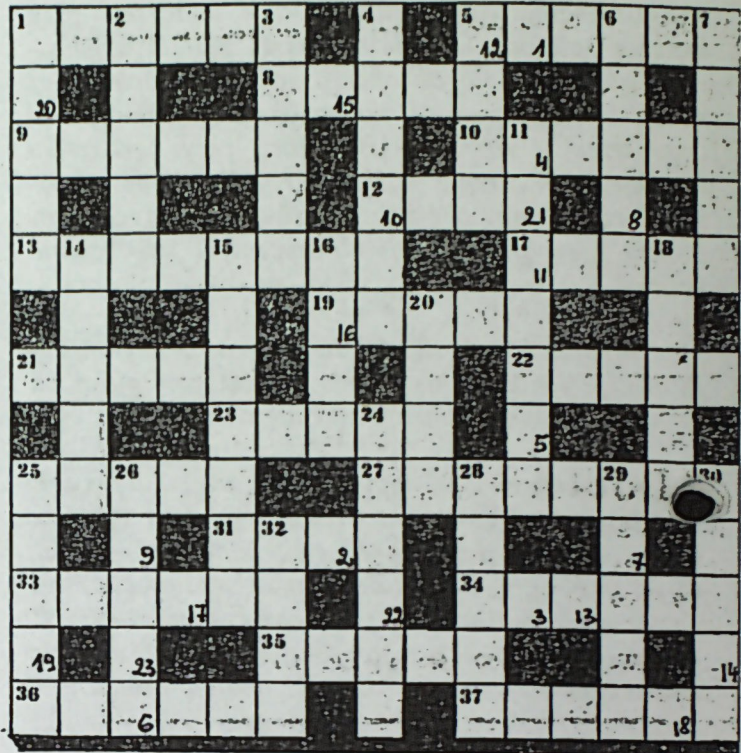
HASŁO: "NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE EWANGELII"

Za prawidłowe odgadnięcia hasła nagrody książkowe wylosowali: Ewa MYSZAK, Henryk BARANKIEWICZ, Stanisław MITUŁA - wszyscy z Jabłonnej.

GAZETKĘ OPRACOWALI:

ks. Józef LUKASZ, Beata JANUSZEK, Aleksandra KACZOR, Zenobia KSIAŻEK, dr Mariusz GÓRNIAK.
Adres Redakcji: PARAFIA WNIĘBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO, 23-114 JABLONNA LUB.

KUPON nr 8



WŚMIĘCHNIJ SIĘ!!!

Kończy się ślub. Państwo młodzi to wieloletni uczniowie księdza proboszcza, który teraz, jako pierwszy, składa im życzenia przy ołtarzu. Do życzeń dla małżonka ksiądz dorzucił:

- Dobrze, bracie, że masz frak, jak widzę. Ładnie wygląda, a i żona będzie miała cię za co do domu ciągnąć!

#####

Pewien proboszcz znany był z tego, że wiele serca i wysiłku wkładał w każde kazanie. Jak ułai pasowało do niego określenie "grzmiał z ambony".

Zdarzyło się raz, że podczas takiego głośnego kazania z pierwszej ławki wyszedł mały chłopczyk i zaczął iść w stronę ołtarza. Gdy stanął naprzeciwko mówcy, ten przerwał kazanie. W panującej ciszy małe powiedział głośno i wyraźnie:

- Czego tak krzyczysz? Czy ty nie wiesz, że w kościele trzeba się cicho zachowywać?

#####

Sprawdzając wiadomości religijne dzieci idących do I Komunii św., siostra katechетка usłyszała taką oto wersję Bożego Przykazania:

- Nie pożądam żadnej żony bliźniego swego!

- Pomyśl, coś ci się pomyliło. Damian po chwili:

- Nie pożądam żony bliźniego swego nadaremno!